

## Robert Szmytkowski (1977–2023)



Fot. Archiwum rodzinne

Robert Szmytkowski urodził się 3 października 1977 roku w Poznaniu i z miastem tym był związany przez całe swoje życie.

Z Biblioteką Uniwersytecką los zetknął go po raz pierwszy na początku XXI wieku. Przez 21 miesięcy, od 1 sierpnia 2002 do 30 kwietnia 2004 roku, miał on bowiem odbywać w bibliotece zastępczą służbę wojskową na stanowisku pomocnika bibliotecznego. W związku ze zmianą przepisów okres ten został skrócony o trzy miesiące i ostatecznie zakończył się 31 stycznia 2004 roku. Już od pierwszych dni pracy Robert został życzliwie przyjęty przez współpracowników i znakomicie wpasował się w zespół, co skutkowało tym, że po zakończeniu służby zwrócił się z prośbą o przyjęcie do pracy w bi-

bliotece na pełen etat. Kontynuował w ten sposób tradycje rodzinne, gdyż jego ciocia, Zofia Brasse, była przed laty kustoszem w Bibliotece Uniwersyteckiej. Pracę na stanowisku magazyniera bibliotecznego rozpoczął 1 stycznia 2005 roku w Oddziale Magazynowania i Ochrony Zbiorów. Już wtedy, na samym początku swojej bibliotecznej drogi, współpracował również z Oddziałem Zbiorów Specjalnych, pełniąc dyżury w Czytelni tegoż oddziału. Na mocy kolejnej umowy, od 1 kwietnia 2005 roku, Robert Szmytkowski związał się z Oddziałem Zbiorów Specjalnych na stałe – najpierw z Emilią Bąbol, po jej przejściu na emeryturę z Wiktorem Drozdowskim, a od jesieni 2021 roku samodzielnie opiekował się Czytelnią Zbiorów Specjalnych, utrzymując w niej porządek i realizując zamówienia czytelników. Robert przeprowadził też jej reorganizację, w tym w 2015 roku największą wspólnie z Wiktorem



Drozdowskim. Czytelnia Zbiorów Specjalnych została wówczas przekształcona w Czytelnię Zbiorów Specjalnych i Regionalnych i wymieniono niemal całą jej księgozbiór.

Przez ponad 20 lat pracy w Bibliotece Uniwersyteckiej Robert Szmytkowski współpracował z pracownikami wielu jednostek organizacyjnych – przede wszystkim poszczególnych pracowni Oddziału Zbiorów Specjalnych, a także Oddziału Gromadzenia i Uzupełniania Zbiorów oraz Oddziału Przechowywania i Kontroli Zasobu.

Pomimo pozorów surowości i dystansu, które można było odczuć podczas pierwszej z nim styczności, Robert Szmytkowski cieszył się wielką sympatią zarówno czytelników, jak i koleżanek i kolegów. Większości z nas utwory zespołu Rammstein i mecze Lecha Poznań zawsze już będą kojarzyły się z osobą Roberta, który był oddanym kibicem Kolejorza i po każdym meczu gorąco komentował wyniki, transfery i popisy piłkarzy. We wszystkim, co robił, był szczerzy, wierny sobie i wyznawanym przez siebie zasadom, co budziło nasz wielki szacunek.

Choć wszyscy wiedzieliśmy, że jest oddany Kolejorzowi, ostrej muzyce, przyjaciołom, że czuje się odpowiedzialny za prowadzenie Czytelni, to jednak oczywiste było, że największą miłością Roberta były cztery kobiety jego życia – żona Marta oraz córki: Maja, Natalia i Wiktoria. Widzieliśmy to za każdym razem, gdy pokazywał nam zdjęcia i filmy ze swoimi córeczkami, gdy opowiadał o ich pasjach i osiągnięciach, nie kryjąc przy tym dumy.

Robert Szmytkowski zmarł niespodziewanie 19 czerwca 2023 roku. Został pochowany 24 czerwca na cmentarzu parafii św. Jana Vianneya przy ulicy Lutycznej. Pozostawił nas wszystkich w poczuciu niesprawiedliwości losu, niedowierzania, że życie jest tak kruche, ale także wdzięczności, że skrzyżowały się nasze drogi.

*Rafał Wójcik*